

Muzyka Ko,

jestem żółtym psem, liżę wodę w kałuży
przyjdź i przytul mnie, na pewno nie ugryzę cię
bo ty przynosisz sny, zagłuszasz pchły tysięcy chwil
a kiedy deszcz w zmierzwioną sierść, wkładasz ciepłe palce swe
czekam na ten dzień
prosty zwykły ostatni
gdy zabierzesz mnie już na zawsze do siebie
będziemy zrywać gwiazdy zanurzeni w ciepłym mleku i wtedy znikną drzazgi,
które siedzą w naszych oczach.